

Gen samozagłady tzw. polskiej Lewicy

11 maja 2024

Najnowsza interpelacja posłanki Anity Kucharskiej-Dziedzic, dotycząca możliwości prowadzenia egzekucji komorniczej z płacy minimalnej, jest kolejną w tym sezonie politycznym mroczną groteską w wydaniu tego niegodnego już nawet pożałowania stronnictwa. Jest w tym coś doprawdy obleśnego, że teoretycznie prospołeczna frakcja, ni stąd, ni zowąd, zamienia się w lobbystę kancelarii komorniczych, firm skupujących długi, banków, lichwiarzy... Innymi słowy tzw. lewica reprezentuje w osobie tej posłanki interesy najbardziej radioaktywnego szlamu, jaki wygenerował kapitalistyczny porządek w ciągu minionych trzech dekad w Polsce.

Mniej zorientowanym przypominam, iż obecne prawo dopuszcza egzekucję majątku do wysokości ekwiwalentu płacy minimalnej. Zapis ten ma dwie funkcje – humanitarną, tj. by dłużnik nie umarł z głodu, i finansową – aby umożliwić takiemu delikwentowi znalezienie jakiegoś źródła dochodu i jednak dług ostatecznie z niego ściągnąć. Kucharskiej-Dziedzic, czy komukolwiek, kto jej zlecił, czy podpowiedział tę idiotyczną interpelację, to się nie podoba. Jest zdania, że należy windykować wszystko. Najlepiej jeszcze zedrzeć z dłużnika odzież wierzchnią, bieliznę... Kto wie, w następnej interpelacji może będzie coś o zajęciu np. jednej nerki? Obywatelko Posłanko – nie ustawajcie w sadystycznych wysiłkach i dajcie swej, jakże lewicowej wyobraźni i wrażliwości, należy upust!

Oczywiście, samo pojawienie się tego wrzodu nie powinno szokować, gdyż polska lewica jest konglomeratem ugrupowań reprezentujących złogi po zdemoralizowanej PRL-owskiej nomenklaturze, fanatycznych uśmiechłaków bez pojęcia o polityce – typu małżeństwo Biedroń/Śmiszek – hipsterskie freak show, w które zdegenerowała się znudzona młodzież z

aspiracjami do kontrkulturki, alternatywki, bohemki i w ogóle wszystkiego, czym mogą zdenerwować własnych rodziców (stąd fiksacje na punkcie dziadersów, boomerów, itp.). Z tego czarownego rynsztoku każdy zainteresowany czasem wyłowi, co tam mu się może przydać; czy to lichwiarz, czy alfons, czy zwyczajny przypadkowy zwyroł identyfikujący się jako... [tu wstawić dowolne słowo].

Kucharska-Dziedzic próbowała się bronić, twierdząc, iż rzezoną interpelację zgłosiła wiedzona intuicją przychylenia nieba dzieciom i matkom porzuconym przez ojców-alimenciarzy. Oczywiście, jest to bzdura, gdyż prawo dopuszcza zajęcie nawet 60% ekwiwalentu minimalnego wynagrodzenia jeśli zadłużenie stanowi wierzytelność alimentacyjną lub jest zobowiązaniem wobec skarbu państwa. Innymi słowy – kwestia niezapłaconych alimentów i podatków została już osobno uregulowana w materii egzekucyjnej, a obywatelka posłanka zwyczajnie kręci i szura krzesłem, by zatrzeć ślad, że pierdnęła w towarzystwie.

Teraz albo przyjdzie jej poczekać, aż kwestia ta rozejdzie się po kościach, albo zrobić skok w Platformę czy inną Inicjatywę Polska i tam zająć się tym, co zasugerowałem w drugim akapicie. Takie inicjatywy przyjmowane tam wszak bywają z ostentacyjnym aplauzem.

I na koniec tej krótkiej refleksji nie sposób nie westchnąć: nie będzie CPK, nie będzie elektrowni jądrowych, nie będzie liberalizacji barbarzyńskiego prawa antyaborcyjnego, nie będzie związków partnerskich, nie będzie obniżki cen paliw, nie będzie utrzymania niższych cen energii, nie będzie podwyższonej kwoty wolnej od podatku, nie będzie akademików za złotówkę, nie będzie żadnych nowych nakładów na budownictwo komunalne, o jakich działaniach na rzecz pokoju w regionie i na świecie nie warto nawet wspominać... Ale za to będzie egzekucja z minimalnej!

Kolejny szczyt fajnopolactwa zdobyty! Niestety, zapewne nie ostatni.

Autorstwo: Bojan Stanisławski

Źródło: Strajk.eu